

Trzy godziny

Stary niedźwiedź mocno śpi, stary niedźwiedź mocno śpi,
my się go boimy, na palcach chodzimy, jak się zbudzi,
to nas zje...

Pierwsza godzina, niedźwiedź śpi.

Druga godzina, niedźwiedź chrapie.

Trzecia godzina, niedźwiedź łapie!

Pierwsza godzina niemal zawsze przebiega według tego samego schematu.

Choć pogrążony w głębokim śnie, jest wielki i groźny, zawsze czujny.

Jego głębokie wdechy i wydechy zakłócają dudniącą w uszach dzieci ciszę, trzeba uważać, aby go nie zbudzić...

Kiedy nie musisz, lepiej nie podchodź zbyt blisko, gdzie nawet przerażony zegarek tyka ciszej.

Tak oto mija pierwsza, najkrótsza godzina bestii, najdłuższa godzina dzieci, przemierzających na palcach przestrzeń dookoła niej, kucających cicho w kątach i tych chowających się przed nią w cieniu, do bólu głowy wyteżających słuch.

Druga godzina, bestia leniwie obraca swe toporne ciało, chrapiąc głośno, trawiąc sny o kolacji. Teraz przerażone dzieci zbite w gromadzie, skulone w cieniu czekają, aż bestia się zbudzi,

to już kwestia krótkiej chwili, która ciągnie się bez końca.

Trzecia godzina, bestia unosi ciężkie powieki. Oczy jak obsydian widzą każdy zakamarek, mrok niczego przed nimi nie ukryje.

Dzieci wyrzucają z siebie duszony wcześniej szloch, piszczą jak szczenięta zbyt wcześnie odebrane matce. Bestia unosi się, wygodnie siada na wersalce, sięga po małą, ciężką szklankę czystej wódki. Opróżnia ją jednym haustem i cierpliwie czeka, aż obudzi w nim diabła. Kaszle oskrzelowo, głośno, niczym smok wyrzucający z siebie chmurę żywego ognia, po czym powtarza czynność z małą, ciężką szklanką.

Teraz oczy bestii połyskują w półmroku. Strach dzieci wydaje się być namacalny, powietrze od niego gęste, i z tego właśnie powodu, nie innego głębszego sensu, na twarzy bestii pojawia się szeroki uśmiech. Zwłaszcza wtedy, kiedy dźwiga swoje ciało z wersalki i sięga po skórzany, szeroki pas...